

**"LESZCZYŃSCY" s.c.**  
Angelika i Mariusz Leszczyński  
ul. Wojska Polskiego 2, 77-400 ZŁOTÓW  
tel./fax: +48 67 263 56 63  
NIP 767-163-14-70 REGON 300400859

**URZĄD MIEJSKI**  
**w Złotowie**  
02 -10- 2017  
podpis *8643/2017*

Złotów, 2 października 2017

Szanowna Pani  
**Małgorzata Chołodowska**  
zastępca burmistrza Złotowa

W związku z nadesłanym przez Panią wnioskiem o zamieszczenie sprostowania informuję, że odmawiam jego publikacji.

**Uzasadnienie**

W artykule "Lekceważące, żenujące, naganne" zamieszczonym w numerze 36 z dnia 6 września 2017 roku nigdzie nie zostało napisane, że burmistrz ma obowiązek uczestniczyć w sesji. Zamieszczone w artykule opinie radnych są ich osobistą oceną postępowania burmistrza, do czego mają pełne prawo. Tu dodam, że burmistrz mógł skorzystać z prawa do wypowiedzenia się na łamach naszej gazety w tej sprawie, ale nie skorzystał. Aby nie narażać się na kolejne wnioski o sprostowania z Pani strony, obiecuję, że następnym razem zapytamy również Panią o zdanie.

W tym samym artykule nie jest napisane, że burmistrz ma obowiązek uwzględniać zdanie radnych wyrażone podczas komisji. W zamieszczonym artykule radni wyrazili pogląd, że skoro większość z nich podczas komisji wyraziła negatywne zdanie na temat projektów uchwał przygotowanych przez burmistrza, to burmistrz mógł, a nie musiał je uwzględnić. W ten sposób, ich zdaniem, uniknięto by zamieszania podczas sierpniowej sesji. Tak jak powyżej, podkreślam, że radni mają prawo wyrażać swoje zdanie, a my jako gazeta mamy prawo je publikować. Zdaję sobie sprawę, że źle się czyta, gdy opinie są krytyczne, to jednak nie jest powód, by je prostować.

W artykule nigdzie nie zostało napisane, że Pani skarbnik powinna przygotować kilka wariantów budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej. Jest napisane, że stanowisko radnych było znane na komisjach i proponowane przez burmistrza zmiany w budżecie i tak nie zyskałyby ich akceptacji. Napisała Pani, że by wprowadzić zmiany w budżecie konieczny jest dłuższy czas. Sierpniowa sesja pokazała, że przy odrobinie dobrej woli można to uczynić w dwie godziny!

Co do artykułu "Nie ma dofinansowania, były koszty", który został opublikowany w numerze 37 z dnia 13 września 2017. Nie rozumiem, o co Pani dokładnie chodzi w użytym sformułowaniu **nieprecyzyjne informacje**. Domyślam się, że nie spodobało się Pani pytanie postawione przez dziennikarza. Piotr Steffen zapytał, czy pieniądze, które wydano na przygotowanie koncepcji i dokumentacji technicznej na tereny zielone, nie poszły na marne. Pytanie jak najbardziej zasadne, tym bardziej, że miasto nie zdobyło dofinansowania. Informuję jednak Panią, że w tym samym artykule, kilka zdań dalej jest przytoczona opinia Pana burmistrza, w której ten zapewnia, że mając taką dokumentację będzie nadal ubiegał się o zdobycie środków na ten cel, a sama dokumentacja na pewno nie wyląduje na półce. Pytanie, odpowiedź - bardzo obiektywnie, rzetelnie, moim zdaniem lepiej nie można było tego napisać.

Z wyrazami szacunku  
Mariusz Leszczyński

